gr Bibl. Jagiell.

Rok III. Nr. 110. Sosnowiec, czwartek 10 maja 1928 roku. Cena numeru 1[illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Z dniem 1 maja
do nowootworzonego Zakładu Fryzjerskiego
p. n. „RENESANS"
Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę, dom p. Oppenheima
TELEFON 11-32
został zaangażowany personel z pierszworzędnych firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swemi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.
Z poważaniem
Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.

Restauracja - skład win i delikatesów
St. Wilczyńskiego
Sp. z ogr. odp.
Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.
Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów do domów i na miejscu. — Duży wybór wina, koniaków, likierów pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.
Porter angielski. — Piwo Grodziskie. — Wino z beczki na litry.
Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.

Posiedzenie komisji budżetowej sejmu.

Miljon złotych dla organistów.

WARSZAWA, 9. 5. (wł.) Dziś o godz. 10 i pół rozpoczęły się obrady komisji budżetowej sejmu. Na porządku dziennym znajdował się dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerjum W. R. i O. P. Po wyjaśnieniach ministra Dobruckiego w sprawie kredytów na budowle, zabiera głos poseł Bitner (Ch. D.) odpierając zarzuty lewicy.

Godne podkreślenia w przemówieniu posła Bitnera jest jego stwierdzenie, że budżet min. oświaty nie jest twórczy, bowiem wszystkie zabiegi skierowane są nad wzmożeniem inteligencji.

Poseł Bitner żąda wstawienia do budżetu 1 miljona zł. na wynagrodzenia dla organistów, jako propagatorów sztuki, motywując to tem, że z pośród organistów wyszło wielu wybitnych kompozytorów.

W zakończeniu mowy poseł Bitner stawia wniosek o podwyższenie wydatków na uniwersytet lubelski.

Następnie przemawia poseł Putek (wyzwolenie), stwierdzając, że budżet wyznaniowy jest dostatecznie duży, albowiem oprócz pozycji przewidzianej w budżecie ministerjum W. R. i O. P. na wyznania idą fundusze z budżetów innych resortów. Według obliczeń, na wyznania wydaje się rocznie 35 miljonów z funduszów państwowych i około 150 miljonów z funduszów samorządowych. Mówca porusza także sprawę konkordatu, lecz jeden z posłów zwraca uwagę, że sprawa ta nie należy do komisji budżetowej. W dalszym ciągu zabiera głos poseł Majkowski. Dyskusja nad budżetem ministerjum W.R. i O.P. przeciągnęła się dosyć długo i ostatecznie głosowanie odłożono do dnia następnego, a przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos poseł Prager (P.P.S.), który poruszył sprawę wyborów do sejmu. Przewodniczący zwrócił uwagę mówcy, że sprawy te nie należą do budżetu. Wywiązała się na ten temat wymiana zdań i w końcu przewodniczący posiedzenie odroczył, oznajmiając, że musi w tej sprawie zasięgnąć wyjaśnień maszałka sejmu.

Uchwała połączonych komisyj prawniczej i konstytucyjnej.

WARSZAWA, 9.5. (wł) Połączone komisje prawnicza i konstytucyjna prowadziły dziś w dalszym ciągu dyskusje nad sprawą uchylania rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej. W rezultacie 19 przeciwko 12 głosami uchwalono, że dekrety Prezydenta mogą być uchylane uchwałą sejmu, a nie ustawą. W ten sposób komisja zajęła stanowisko przeciwne opinii, powziętej w tej sprawie przez rząd.

O czem była mowa na zamku?

Przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego na kurację.

WARSZAWA, 9.5. (wł) Wczorajsze konferencje na zamku są w dalszym ciągu tematem rozpraw i zaciekawienia w kołach politycznych. Sprawa wyjazdu marszałka Piłsudskiego na wypoczynek przedstawia się w ten sposób, że życzeniem marszałka jest przeprowadzenie kuracji i wypoczynku w jednym z uzdrowisk krajowych. Lekarze woleliby jednak wyjazd marszałka na południe a to celem zupełnego wypoczynku od wszystkich spraw państwowych. Z przebiegu w czorajszej konferencji i narad niedzielnych wynika, że żadnych zmian w łonie gabinetu nie będzie, że szefa rządu na czas jego wyjazdu zastępować będzie we wszystkich sprawach wicepremjer Bartel a jedynie w sprawach wojska, zagranicznych oraz współpracy rządu z parlamentem zasadnicza decyzja zależeć będzie od marsz. Piłsudskiego.

Wedle informacyj kół politycznych, prezydent Rzeczypospolitej omawiał z marszałkiem Daszyńskim sposób załatwienia preliminarza budżetowego w sejmie, a w szczególności budżetu ministerjum spraw wojskowych. W związku z tem marszałek Daszyński odbył dziś konferencję z prezesem komisji budżetowej, posłem Byrką. Budżet min. spraw wojskowych wejdzie pod obrady komisji w piątek b. tyg. po załatwieniu budżetu min. spraw wewnętrznych.

Nędza powodem pomieszania zmysłów.

WARSZAWA, 9.5. (wł.) Bezrobotny wyrobnik, Marjan Cybulski zamieszły w Radziwiu pod Pockiem skutkiem skrajnej nędzy popadł w rozstrój nerwowy. W napadzie szału Cybulski wziąwszy swe 2-miesięczne dziecko na ręce i udał się na most na Wiśle z zamiarem utopienia się wraz z dzieckiem. W urzeczywistnieniu szalonego czynu przeszkodził przechodzień. Policja odesłała Cybulskiego do zakładu dla umysłowo chorych.

Pod zwaliskami kopalni

mnóstwo górników znalazło śmierć.

BOGOTA, (Venezuela), 9. 5. W Rio Sucio (departament Caldas) zawaliła się kopalnia Vondecabezas. Dotychczas wydobyto 10 górników zabitych oraz wielu ciężko rannych. Istnieje obawa, że pod masami kamieni znajduje się jeszcze pewna liczba zabitych. Pozatem wielu górników jest odciętych przez masy kamieni i stracono nadzieję uratowania ich.

Nowe aresztowania w urzędzie celnym na dworcu Gdańskim.

WARSZAWA, 9. 5. W związku z wykryciem nadużyć celnych na dworcu Gdańskim, przyczem aresztowano kilkunastu urzędników urzędu celnego i pracowników warszawskiej dyrekcji P. K. P., władze natrafiły również na inne przestępstwa kryminalne, jakich dopuszczali się niżsi funkcjonarjusze celni kolejowi.

Na ślad tych nadużyć natrafiono wskutek skarg poszczególnych firm handlowych, które donosiły, iż

każdy transport z zagranicy był okradany,

przyczem ginęły towary już nawet oclone. Jedna z firm kosmetycznoperfumeryjnych ocenia swoje straty na kilkanaście tysięcy złotych.

Jako podejrzanych o kradzież w tych dniach zatrzymano magazyniera Aleksandra Kręcickiego, zamieszkującego na Rybakach, oraz starszego strażnika celnego Aleksandra Iksińskiego z Jabłonny.

Rewizja,

przeprowadzona w mieszkaniach zatrzymanych, dała dodatnie wyniki, znaleziono bowiem wielkie ilości różnych towarów, pochodzących z kradzieży.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie nadal energiczne dochodzenie celem wykrycia pozostałych sprawców kradzieży.

Miód
naturalny kuracyjno-odżywczy (pod gwarancją) 5 kilogramowa blaszanka tylko 15.50 zł.
Grzyby prawe białe
w cenie 20 i 24 zł. za kilogram
w sklepie
Koziołkowa i Jędryczka
SOSNOWIEC, 3-go Maja 21.

Prasa donosi, że...

— 53 oskarżonych w procesie o aferę sabotażu i kontrrewolucji gospodarczej w Zagłębiu Donieckiem przekazano władzom sądowym. Siedztwo urzędowe ma się niebawem rozpocząć tak, iż początku rozpraw sądowych spodziewają się w pierwszych dniach czerwca. Według informacji prasy, oskarżeni złożyli deklarację, przyznającą się do udziału w organizacji, finansowanej przez b. posiadaczów kopalni Zagłębia oraz niektóre wielkie firmy zagraniczne, jak Krupp i A. E. G.

— Po oświadczeniu, złożonem przez b. następcę tronu ks. Karola w prasie angielskiej, z którego wynika, że dąży on do przewrotu politycznego w Rumunji, poselstwo rumuńskie w Londynie interwenjowało w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych.

Bezpośrednio po tej interwencji odbyła się w Foreign Office konferencja, na której postanowiono wezwać ks. Karola do opuszczenia Anglji.

Ks. Karol, gdy mu oświadczono, iż musi opuścić Anglję, wyraził wielkie zdziwienie z tego powodu. Urzednicy policyjni odwieźli ks. Karola do Doover, gdzie wsadzono go na okręt, który odjechał do Calais.

— Marszałek senatu Szymański wyjeżdża dziś na dłuższy czas zagranicę. Kierownictwo spraw senackich powierzone zostaje wicemarszałkowi Posnerowi.

— 22-go czerwca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie o sądach pracy. Rozporządzenie to obejmie okręgi sądów apelacyjnych warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, wileńskiego oraz sądu okr. cieszyńskiego.

— Pewien 17-letni chłopiec, Polak, przybył do San Antonio piechotą miejscowości, odległej o 500 klm. i wydał wszystkie posiadane przez siebie pieniądze w podróży, aby tylko móc usłyszeć Paderewskiego, którego koncert miał odbyć się w San Antonio. Wzruszającą była scena, kiepy chłopak, zabłocony, w zdartem ubraniu, zjawił się na sali wśród elegancko ubranej publiczności. W nagrodę za to przedstawiono go Paderewskiemu.

— Od dwuch dni w powiecie święciańskim, w pobliżu granicy litewskiej nad rzeką Rzejninką trwa pościg dwuch brygad polskich i oddziału K. O. P. za bandą dywersyjno- rabunkową, która dokonała niedawno napadu na folwark Bugi właściciela Wasyljewa. Banda ta w sile kilkunastu osób jest doskonale uzbrojona. Wspomaga ją wrogo usposobiona ludność litewska. Dotychczas policja stoczyła dwie potyczki z bandą. W walce pod wsią Ankuńce, w drugiej potyczce jeden z bandytów został zabity, a jeden ciężko ranny. Pierścień wokół bandy, która ukryła się w bagnistych lasach, zacieśnia się coraz bardziej.

— Dzienniki angielskie podają wiadomość, która o ileby się sprawdziła, będzie miała wielkie znaczenie dla rozwoju wypadków na dalekim wschodzie.

Mianowicie donoszą, że ambasador amerykański w Tokio uwiadomił rząd japoński, że rząd amerykański oczekuje, iż Japonja nie da się sprowokować do represaiij przedwczesnych.

Angielskie koła rządowe są zaniepokojone tym rozwojem wypadków, ponieważ wiedzą dobrze, że opinja publiczna w Ameryce jest bardzo drażliwa w kwestji zachowania się Japonji w Chinach.

— W Tsinanfu wybuchły ponownie gwałtowne walki między wojskami japońskiemi i chińskiemi.

— W końcu bież. miesiąca zostanie rozpoczęta z polecenia min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskiego inspekcja sanitarna miast, miasteczek i wsi polskich. Inspekcję przeprowadzać będzie równocześnie 17 urzędników, z których każdy będzie działał na terenie innego województwa. Szczególna uwaga ma być zwrócona na te miasta, gdzie w roku ubiegłym hygjena wiele pozostawiała do życzenia.

W krainie smoka.

Po dziś dzień stanowi smok chiński, broniący otoczonego murem legendarnym „Państwa środka“, zagadkę i tajemnicę mniejwięcej taką samą, jak za czasów starożytnych, Marco Pola i wreszcie czasów wojny bokserskiej. Nie wiele więcej wiedzą dziś współcześni o chińczyku, niż że ma oczy skośne, cerę żółtą i że już dziś nie nosi—warkocza. Duszy tego ogromnego, czwartą część ludzkości (441 miljonów na 1900 miljonów) stanowiącego narodu, nie znamy; wypadki też chińskie poznawane są raczej tylko po wierzchu niejako i nigdy nie wiadomo, co się pod powierzchnią, w dziwnej i strasznej nieraz głębinie ukrywa.

Wiadomo natomiast napewno, że Chiny to olbrzymie bogactwo węgla, żelaza, nafty, miedzi, ołowiu, złota, ryżu, to niezmierzony wprost rezerwuar rąk roboczych, szerszy z dniem każdym i coraz bardziej pojemny rynek zbytu, że to niezmierzony kraj wszelkich możliwości na przyszłość, że to olbrzym, smok, który, rozparcelowany już niemal jeszcze za życia pomiędzy różnych „białych djabłów“, jak bywał w ciągu długich wieków przedtem przez różnych Kubłaj-hanów, przeciera obecnie oczy, otrząsa ze skóry różnych natrętów i próbuje stawiać samodzielne kroki.

Na takiem to tle rozgrywają się współczesne, coraz bardziej niepokojące wypadki dziejowe. Trzeba wiedzieć, o tem, że Anglja jest głównym finansistą handlu i przemysłu chińskiego, że znaczna część jej wyrobów idzie do portów chińskich; nie należy zapominać o tem, że Stany Zjednoczone od dłuższego już czasu współzawodniczą w tej dziedzinie z John Bullem; trzeba sobie uświadomić, że Rosja carska musiała dążyć do uzależnienia od siebie Pekinu, jeśli chciała naprawdę mocną stopą stanąć nad oceanem Spokojnym (kolej mandżurska, Port Artur); że współczesny bolszewizm trafnie ocenił, iż najpewniej poderwie potęgę brytyjską, podkopawszy jej wpływy nad Jang-Tse-Kiangiem; trzeba brać w rachubę fakt, że w Japonji przybywa 900.000 ludzi rocznie, kraj zaś jest już przeludniony (157 mieszkańców na klm. kw.); że japończycy muszą emigrować, nie mogą zaś iść ani do Australji, ani do Ameryki; że rozwijającemu się gorączkowo przemysłowi japońskiemu brak tego, czego mają wbród Chiny właśnie — węgla i żelaza!

Przez długi czas uchodziły poprostu za bijatyki bandytów niekończące się prawie nigdy wyprawy wojenne, bitwy (najczęściej bezkrwawe przy równoczesnem wyrzynaniu w pień ludności w zdobytych miejscowościach) różnych „generałów“ i „marszałków“. Tak też bywało niejednokrotnie. Sprawy te przybrały jednak inny wygląd od czasu, gdy chińczyk wzorem japończyka począł tłumnie zwiedzać szkoły na zachodzie lub w Japonji. Uświadomiono sobie w „Kraju Smoka“ rzeczywistość chińską, zupełną prawie zależność od obcych i prastara duma narodowa przy równoczesnej pogardzie dla „barbarzyńców“ z Zachodu, wyposażona w znajomość współczesnych środków technicznych, poczyna się domagać niepodległości zupełnej, przywrócenia Chin chińczykom. Pierwszy sformułował to Sunt-Jan-Sen, ideę tę podjął Kuomintang, który, opanowawszy Kanton i Chiny południowe, urządza od dwuch lat pc wodzą Cziang-Kai-Szeka uporczywe wyprawy na Północ celem zjednoczenia Chin.

Pierwszy impet obudzonego nacjonalizmu chińskiego zwrócił się skutkiem silnych początkowo wpływów bolszewickich (Borodin) przeciwko Anglji. Tylko mądre pogodzenie się z nowym stanem rzeczy uchroniło Londyn od zupełnej utraty stanu posiadania w Chinach. Dziś rozpęd „smoka“ napotyka na swej drodze — Japonję.

Czang-Tso-Lin, dyktator Chin północnych a więc domeny wpływów japońskich, poważnie jest zagrożony. Tem się tłumaczą wypadki w Czi-Nan-Fu, wysłanie półtora korpusu japońskiego do Szantungu, rozdzielającego niby klinem Południe Chin od Północy. Gdyby nie „argusowe oko“ Ameryki, która przeciwstawia się na każdym kroku swej rywalce japońskiej, mogłoby dojść nawet do nowej wojny [illegible]sko-chińskiej.

Wł. K.

Jak przytrzymano „szpiega rosyjskiego“ w Warszawie.

Onegdaj policja worszawska otrzymała telegram z Nowego Sącza, zawiadamiający, iż pociągiem krakowskim jedzie do Warszawy niejaka Marja Legeńdziewicz, rzekomo szpieg sowiecki. Policja warszawska niezwłocznie obstawiła wszystkie wyjścia z dworca i przystąpiła do rewizji pociągu krakowskiego. Istotnie w jednym z wagonów zastano Legeńdziewicz, której towarzyszyło czworo dzieci. Jak śledztwo ustaliło, Legeńdziewiczowa jest żoną funkcjonarjusza straży celnej w Nowym Sączu. Zabrała ona dzieci i uciekła od męża, który ją tyranizował i na dowód pokazała posiniaczone ręce. Legeńdziewiczową natychmiast zwolniono, a mąż jej będzie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

Polski przemysł mięsny w uściskach niemców.

Obrady zjazdu kupców mięsnych.

Odbył się w stolicy doniosły zjazd delegatów zrzeszenia kupców handlujących trzodą, bydłem końmi i drobiem, na który przybyło dwustu delegatów ze wszystkich zakątków Polski.

zjazd miał miejsce w lokalu rzemieślniczym przy ul. Miodowej.

Obrady zagaił prezes zrzeszenia, p. A. Dobrowolski, zapraszając na przewodniczących — pierwszego p. Szelocha z Lublina, a na drugiego p. Szybiłę z Łodzi. Sekretarzował p. Latawiec ze Lwowa.

Po załatwieniu spraw wstępnych Zjazd przyjął sprawozdanie zarządu i udzielił absolutorjum. Pod koniec zjazdu

obrano nowy zarząd

zrzeszenia, którego prezesem po raz trzeci został p. A. Dobrowolski.

W skład zarządu weszło sześciu członków: p. Chruścicki, Zelazko i inni

Referat p. Wolskiego, dyrektora banku przemysłu mięsnego, przyczynił się do uchwalenia rezolucji, polecającej członkom zrzeszenia zapisywanie się na członków organizacyjnych.

Drugi referat wygłosił p. Leonard Wilczyński, sekretarz komitetu organizacyjnego giełdy mięsnej' w którym omówił dane dotyczące organizacji giełdy. Zjazd wyraził

podziękowanie.

wszystkim członkom komitetu organizacyjnego, wnosząc jednocześnie rezolucję, solidaryzującą się z pracą komitetu i myślą organizacji giełdy.

Pan Wilczyński wygłosił drugi referat w sprawie

eksportu trzody i bydła.

Jasne i rzeczowe omówienie powyższej sprawy wywołało zrozumiałe poruszenie wśród delegatów, zwłaszcza, gdy mowa była o grożącem eksportowi polskiemu niebezpieczeństwie ze strony kilku państw ościennych, pomiędzy którymi prym wiodą Niemcy.

Rząd niemiecki wypłaca eksporterom swoim tytułem premji 2 miljony marek złotych rocznie jako ewentualne straty poniesione w walce z eksportem polskim.

Zjazd upoważnił zarząd zrzeszenia do podjęcia daleko idących starań w kierunku realnego zapobiegnięcia nieuniknionej katastrofie i, w myśl samoobrony, polecił zwrócenie się do odpowiednich władz rządowych o pomoc.

Nadto uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą

zreorganizowania państwowego instytutu eksportowego

w tym sensie, by w skład tegoż wejść mogli również i przedstawiciele kupców.

Reklama jest dzwignią handlu!

Lichwa mleczna
w Zagłębiu.

Mleko jest odtłuszczone, wodniste i drogie.

Wczoraj zwracaliśmy uwagę władz na uprawianą bezkarnie od 2 lat na terenie Zagłębia lichwę maślaną, przyczem ludność obdzierana jest w sposób skandaliczny, gdyż musi płacić za masło śmietankowe od 1 zł. do 2 zł. na kg. więcej niż w Warszawie.

To samo dzieje się z mlekiem. W Warszawie litr mleka w butelce zapieczętowanej, firmowej, kosztuje 50 groszy, przyczem mleko to jest gwarantowanej dobroci, zawiera odpowiedni procent tłuszczu i nie jest dobierane wodą. Ale po co sięgać aż do Warszawy. Na sąsiednim Śląsku litr mleka, dobrego mleka, 45—50 groszy. U nas natomiast, w Sosnowcu płaci się za mleko 60, 65, a nawet 70 groszy i otrzymuje się mleko wodniste i przynajmniej w połowie odtłuszczone. Gdyśmy konferowali w tej sprawie z hurtownikami, oświadczono nam, że panowie dziedzice mięszają mleko odtłuszczone w centryfudze z mlekiem niezbieranem i takie tylko sprzedają.

Nie naszą rzeczą jest dochodzenie, gdzie odbywa się fałszowanie mleka. Konstatuiemy natomiast, że mleko jest złe w porze zimowej, w porze zaś letniej jest jeszcze gorsze. W lecie bowiem, by uchronić mleko od skwaśnienia, do blaszanek z mlekiem wrzucany jest lód, najczęściej z brudnego stawu w którym pławione są konie, topione koty i psy, a obok tego, dla większej pewności, dodaje się do mleka sody i to nieoczyszczanej, oszczędność bowiem w sferach rolniczych i przemysłowych jest znana powszechnie.

Ponieważ niemowlęta w mieście odżywiane są przeważnie mlekiem krowiem, nic więc dziwnego, że śmiertelność wśród dzieci w pierwszym roku życia, zwłaszcza w sferach robotniczych jest ogromna.

Dozoru nad sprzedażą mleka prawie niema. Od czasu do czasu, raz na rok koło wielkiej nocy wylewa się mleko jakiejś babinie w Dąbrowie, czy w Sosnowcu i na tem koniec. Pokrzywdzona handlarka odbija się w ciągu kilku dni, zwiększając ilość dolewanej wody i wszystko zostaje po staremu.

O fałszowaniu śmietany, a właściwie o fabrykowaniu jej nie wspominamy, gdyż w Zagłębiu mało kto wie, jak wygląda i jak smakuje prawdziwa śmietana. Ponieważ śmietankę sfałszować jest najtrudniej, więc o niej mieszkańcy naszego zakątka wiedzą tylko ze słyszenia.

Uwagi powyższe polecamy gorąco naszym władzom municypalnym i komisji cennikowej, której kompetencja musi być wreszcie zwiększona i musi objąć po za chlebem i mięsem nabiał.

Jeżeli w Warszawie ustanawiane są ceny masła i mleka, to w Sosnowcu nie można oddawać publiczności na pastwę hjenom mlecznym i maślanym.

Przecież Warszawa i Zagłębie— to Polska, gdzie istnieją jednakowe przepisy.

(s)

KINO „OAZA" Sosnowiec.

Od poniedziałku 7-go maja i dni następne

MOTTO: „Czcij ojca twego i matkę twoją".

Wieczna miłość

wstrząsająca historja miłości, poemat cierpienia i bólu.

W rolach gł.: Mary Carr, Belle Bennet, Henry Viktor i R. Agnew

Arcydzieło to nie ma sobie równego pod względem siły uczucia i wyrazu

KINO „Nowości" Będzin.

Od środy 9 do niedzieli 13 bm. włącznie

LYA de PUTTI i JÓZEF SCHILDKRAUT

w 10 aktowym dramacie p. t.

Złodziej serc (Węgierska krew)

Nad program KOMEDJA 2-ch aktach.

Anons: Wkrótce »ZDOBYWCA SERC«.

Echa nadużyć w P.U.P.P. w Sosnowcu.

Inż. Borkowski nie brał udziału w pracach ligi morskiej i rzecznej.

Śledztwo w sprawie dokonanych nadużyć w P.U.P.P. w Sosnowcu nie zostało jeszcze całkowicie zakończone.

Aresztowani urzędnicy, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, zostali osadzeni w więzieniu. Główny sprawca nadużyć, kierownik P.U.P.P. inż. Borkowski,został aresztowany przez policję warszawską w mieszkaniu przy ulicy Emilji Plater nr. 5. dotychczas jednak nie został jeszcze przywieziony do Sosnowca.

Według pogłosek, jakie krążą w mieście. wtajemniczeni w bliższe życie inż. Borkowskiego twierdzą, że jest on obecnie chory.

Nieszczęśliwy ten człowiek żył już podobno od szeregu lat pod wpływem narkotyków. Nałóg narkotyzowania się był u inż. Borkowskiego bardzo silnie rozwinięty i datuje się jeszcze z czasów jego przeżyć w Rosji w czasach wojny i rewolucii. Na narkotyki wydawał on dość znaczne pieniądze. Obecnie po aresztowaniu organizm przyzwyczajony do narkotyków przechodzi bardzo ostry kryzys chorobliwy.

Co się tyczy pogłosek, jakie dały się słyszeć, że inż. Borkowski, jako prezes ligi morskiej i rzecznej naciągnął również i tę instytucję, to pogłoski te okazały się z gruntu fałszywemi.

Już bowiem od 3 miesięcy inż. Borkowski nie brał czynnego udziału w pracach tej instytucji, nie mógł więc dokonać jakichkolwiek nadużyć.

Według zaczerpniętych przez nas informacyj w zarządzie ligi, kasa jest w należytym porządku, a wszelkie składki, jak również i wpłacone sumy na koszta wycieczki nad morze zostały przekazane przez P.K.O. na rachunek oddziału ligi w Katowicach. Zapowiedziana więc wycieczka odbędzie się nieodwołalnie.

———

Przy sposobności zwracamy uwagę na taktykę prasy miejscowej, która, pisząc o malwersacjach inż. Borkowskiego, podkreślała prawie z radością, że był on członkiem partj pracy.

Fakt jest, że inż. Borkowski brał czynny udział przy wyborach z ramienia Jedynki, ale faktem też jest, że »Expres Zagłębia« pierwszy podał wiadomość o nadużyciach Borkowskiego. Partja pracy bowiem nie osłania nadużyć, malwersacyj czy złodziejstw, lecz je ujawnia i piętnuje, choćby je popełniał nawet najczynniejszy jej członek. Prasę ósemkową oczywiście dziwi to, gdyż endecja i chadecja zawsze bronity swych ludzi, choćby to był nawet min. Kucharski, który zaprzedał Żyrardów lub Witos z jego Dojlidami.

———

Wczoraj w godzinach popołudniowych został pod eskortą policji przywieziony z Warszawy do Sosnowca inż. Borkowski. Bezpośrednio z dworca został on odprowadzony do urzędu śledczego, gdzie niezwłocznie przystąpiono do przesłuchania go. Inż. Borkowski robi wrażenie człowieka schorzałego i wielce przygnębionego.

MAGAZYN BŁAWATNY

LUDWIK FINKELSTEIN

Sosnowiec, Modrzejowska 17.

Zawiadamia Szanowną Klijentelę, że otrzymał wielki wybor towarów w działach: jedwabnych, wełnianych, bawełnianych cho- ników, dywanów i firanek.

Wyłączna sprzedaż towarów męskich, znanych ze swej dobroci fabr. Em. Tisch Bielsko.

Dogodne warunki sprzedaży. —:—:— Dogodne warunki sprzedży.

Cela więzienna.

57.

— Nie sobie nie przypominasz, nie pamiętasz, co się stało?

Nieszczęśliwy naprężno usiłował zebrać myśli.

— Przypomnij sobie — mówił dalej Buzard — wczoraj wieczorem w teatrze. Ten człowiek, którego tam spotkałeś...

— Leo!

— Tak.

— To prawda! łotr... groził mi, powiedział, iż mnie zabije.

— Dotrzymał prawie słowa.

Tibart zrobił ruch, jakby chciał powstać, Buvard go powstrzymał.

— Nie lękaj się — mówił dalej — jesteś tu bezpieczny, doktór ręczy za twe życie, ja zaś zapobiegnę, aby ten żart znów się nie powtórzył. Tylko trzeba być grzecznym i odpowiadać na moje pytania.

— Ale ja nic nie wiem,

— Słuchaj, jezeli chcesz się wykręcać, to bywaj zdrów, zostawiam cię swemu losowi.

Tibart wyszeptał kilka słów niezrozumiałych.

— Wolisz co innego — podchwycił Buvard — doskonale... Więc nie traćmy czasu i rozmawiajmy o Leo. Wiem, że go znasz, a teraz chcę wiedzieć w jakim czasie powstała taka serdeczna wasza przyjaźń.

— Nie przypominam sobie.

— Przed pięciu laty?

— Czy nie wówczas, gdy się wydarzyła zbrodnia przy ulicy Rennes?

Buvard zadał to pytanie, jakby mimowoli. Po błysku jednak spojrzenia, jakiem obrzucił twarz rannego, można było sądzić, iż życie jego zależy od oczekiwanej odpowiedzi.

Tibart nie odpowiedział natychmiast. Dziwne wzruszenie, jakby wywołane przerażeniem, odbiło się na jego twarzy, oczyma zaś zdawał się badać Buvarda, jakie znaczenie mają te słowa.

— Morderstwo przy ulicy de Rennes!—wyszeptał po kilku sekundach. — Ja tam nie byłem.

— Tem lepiej dla ciebie; zauważyłeś bowiem pewnie, że od jakiegoś czasu nie szczęści się tym, którzy mieli w tej zbrodni jakikolwiek udział.

— Co pan mówisz?

— Ze Węglarz, Baron i biedny Bouquillart zostali wyprawieni na tamten świat, ponieważ zawadzali potężniejszemu od nich wspólnikowi.

Pomimo osłabienia, Tibart uniósł się na łóżku.

— Tak, to prawda — wyrzekł gniewnie — to on, ten nędznik... on chce nas wszystkich pozabijać... ale mu się nie uda... ja mu przeszkodzę... ja powiem wszystko!

Siły ludzkie mają jednak swój kres... Tibart, wyczerpany, usunął się na poduszki. Słowo skonało na ustach... Głowa zwisła na ramiona, śmiertelna bladość znów powlekła twarz, biaława piana wystąpiła na wargi.

Doktór rzucił się na ratunek.

— Do djabła! — wykrzyknął Buvard zirytowany — nie dokończył nawet...

— Trzeba go jednak zostawić w spokoju — wtrącił doktór.

— Sądzisz więc pan, że nie będziemy mogli z niego wydobyć ostatecznego zeznania?

— Chyba chcielibyśmy go tem zabić.

Broń Boże! nie zabija się przecież jedynego człowieka, który wie, gdzie szukać.

— Czy pan nie zostaniesz przy nim?

— Nie mogę.

— To fatalne; ja również muszę wyjść; któż więc będzie tu czuwał?

— Franciszek.

— To głupiec!

— Cóż robić, — odparł doktór— zresztą zapiszę choremu jedną dawkę morfiny, po której zaśnie do wieczora, i rozkażę surowo, aby nikogo nie wpuszczano do tego pokoju.

— Dobrze—rzekł Buvard—zdaje mi się, że bezpiecznie możemy zająć się swemi interesami.

— Do widzenia zatem wieczorem... obiecuję panu, że chory odzyska siły i że będzie mógł odpowiadać dowoli na dalsze pytania...

Doktór podał choremu lekarstwo i, widząc, że następnie spokojnie zasypia, powtórzył rozkaz Franciszkowi i wyszedł śpiesznie na ulicę.

Co do Buvarda, ten wcześniej jeszcze opuścił chorego, wstąpił do pokoju Gardenera, któremu zdał szczegółowy raport o wszystkiem.

— Dokąd pan teraz idziesz? — zapytał Gardener, żywo zainteresowany.

— Do pana de la Chataigneraie, sędziego śledczego — odpowiedział Buvard i wyszedł śpiesznie.

c. d. n.

Z działalności rady komisarycznej w Czeladzi.

Prace nad realnym budżetem.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbyło się czwarte z kolei zebranie rady komisarycznej m. Czeladzi, na którem zrewidowano i zatwierdzono statuty urzędnicze i służby niższej, oraz kontynuowano opracowanie budżetu na rok bieżący, który został przez władze nadzorcze przekazany tymczasowemu zarządowi do przejrzenia i poczynienia zmian, stosownie do istotnych możliwości i potrzeb gospodarczych miasta.

Okazuje się bowiem, że budżet przez poprzednią radę miejską jest po stronie dochodów tak naciągnięty, że absolutnie nie da się zrealizować przynajmniej o 70.000 zł. A ponieważ poprzednie władze miejskie pozostawiły na bieżący rok budżetowy z górą 70.000 zł. długów przeto, ażeby zamknąć normalnie budżet obecny, trzeba zmniejszyć rozchody o 140.000 zł., t.j. o 35 proc.

Oczywiście, dla dokonania tego musiała rada zdecydować się na szereg zmian radykalnych, acz przykrych, gdyż utraci na tem najwięcej dział opieki społecznej, jako największy, a mianowicie: musiano skreślić pozycję kolonij letnich dla dzieci, ograniczyć zasiłki dla niezamożnych, skreślić pomoc świąteczną dla bezrobotnych; z kolei z wydziału administracyjnego skreślono kilka etatów personelu urzędniczego i służby niższej i pozostawiono tylko niezbędne minimum.

Następnie ograniczono także wydatki z działu zdrowia o kilka tysięcy złotych, wreszcie skreślono prawie cały budżet inwestycyjny, wynoszący zgórą 1.500.000 zł., a oparty na domniemanych pożyczkach, których jednakowoż nie uchwalono i nie otrzymano. Zarząd tymczasowy pożyczek zaciągać nie może, a następnie w tym sezonie budowlanym, gdyby nawet zachodziła możliwość zaciągnięcia pożyczek, już nie zdąży się nic zrobić. Cały ten dział uległ skreśleniu. Z inwestycyj postanowiono tylko dokonać przeróbki i poprawy niektórych ulic z wpływów z podatku węglowego i to o tyle, o ile będą pieniądze.

Tym sposobem uda się dopiero związać koniec z końcem budżet i uzdrowić gospodarkę miejską.

Straszny wypadek na torze kolejowym pod Strzemieszycami.

Obywatel Działoszyc cudem uniknął śmierci.

Onegdaj po południu od strony Dąbrowy jechał wozem, zaprzężonym w parę koni, mieszkaniec Działoszyc, Pinkus Samulewicz.

Kiedy Samulewicz znalazł się na przejeździe kolejowym, obok kolonji Sulno pod Strzemieszycami, z zakrętu ukazał się nagle pociąg osobowy, pędzący całą siłą pary.

Zanim nieszczęśliwy Samulewicz zdołał się zorjentować w groźnej sytuacji, rozległ się przeraźliwy świst lokomotywy, konie nagle szarpnęły i maszyna z całą siłą uderzyła w wóz.

Kiedy nieszczęśliwy obywatel Działoszyc odzyskał przytomność, spostrzegł, że leży w rowie obok toru kolejowego, z drugiej zaś strony toru stały jego konie ze szczątkami rozbitego wozu.

Jak się okazało, wskutek silnego uderzenia lokomotywy, siedzący na wozie Samulewicz został wyrzucony z taką siłą, że upadł do rowu znajdującego się obok toru kolejowego i uniknął w ten sposób śmierci, doznając tylko lekkich obrażeń ciała.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 10 Czwartek	Dziś: Izydora Jutro: Mamerta Wschód słońca 3.49 Zachód „ 7.17

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek 10 — maja

KATOWICE.

12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej.
16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
18.55 Odczyt pt. „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“.
19.20 Rozmaitości.
19.55 Odczyt rolniczy z Warszawy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
20.30 II-gi koncert poświęcony twórczości Schuberta.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Do rzędu najbardziej udatnych koncertów obecnego sezonu bezwątpienia zaliczymy zapowiedziany koncert sobotni, w którym udział wezmą: Janina Rozenberżanka, genjalna pianistka wirtuozka doby współczesnej, oraz p. Hanna Skwarecka. znakomita primadonna operowa scen zagranicznych i opery warszawskiej. W programie p. Rozenberżanki kompozytorzy: Chopin, Brahms, Scarlatti, Debeessy i Rachmaninoff; p. Skwarecka zaś odśpiewa utwory Jotejki, Giordano, Griega, Greczaninowa i Friemanna.

Nazwiska wyżej wymienionych artystek, które zdobyły sobie absolutne uznanie świata muzycznego zagranicą i u nas w kraju są rękojmią, że inteligencja nasza tłumnie pośpieszy, aby posłuchać tak rzadkiego w Sosnowcu koncertu.

Fortepjan Bechsteina sprowadzony jest specjalnie z Katowic.

Bilety do nabycia w »Polonji«.

Teatr w Katowicach.

Czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 »Don Juan« po cenach popularnych.

Sobota, dnia 12 bm. »Trubadur«) (dla szkół).

Sobota, dnia 12 bm. »Konrad Kędzierzawy«—premjera.

Niedziela, dnia 13 bm. po poł.: »Konrad Kędzierzawy«.

Niedziela, dnia 13 bm.: »Tannhäuser« (występ M. Sowilskiego).

Wtorek, dnia 15 bm. o godz 8 wiecz. występ Józefa Sliwińskiego.

Ogólna.

(o) **Ograniczenie egzekucyj podatkowych.** Minister skarbu podpisał okólnik o ulgach podatkowych.

Okólnik poleca urzędom skarbowym prowizoryczne zbadanie wymiarów podatkowych i ograniczenie egzekucyj.

Wpłata podatku obrotowego za rok 1927 rozłożona została na dwie raty, z których pierwsza wyznaczona jest na dzień 20 maja b. r., a druga na dzień 15-ty czerwca.

Również wpłata kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1928 przedłużona została do 15 lipca i do 15 sierpnia.

(o) **Stan zatrudnienia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 kwietnia włącznie wykazuje 153,016 bezrobotnych, w tej liczbie 34,361 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła sie o 6,953. Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w okręgach P. U. P. P.: Łódź o 1.168, Częstochowa o 1,120, woj. śląskie o 923, Bydgoszcz o 470, Ostrów o 365, Radom o 360, Biała Krakowska o 331, Ostrowiec o 278, Białystok o 279, Poznań o 276, Toruń o 211, Przemyśl o 179, Grudziądz o 187, Sosnowiec o 140, Płock o 126, Drohobycz c 122, i t, d., wzrosło natomiast jedynie w Brześciu o 118.

(o) **Min. Dobrucki a egzaminy maturalne.** Dorocznym zwyczajem minister oświaty dr. Dobrucki w najbliższych dniach rozpocznie objazdy szeregu szkół w celu uczestniczenia w odbywających się obecnie egzaminach maturalnych. Ze względów zrozumiałych zarówno miasta, jak i nazwy szkół, do których p. minister przybędzie, nie są podane do publicznej wiadomości.

(o) **Przed odbyciem służby wojskowej można się żenić.** Nowa ustawa wojskowa, która weszła w życie z dniem 1-go bm. nie przewiduje konieczności uzyskiwania zezwoleń na wstąpienie w związki małżeńskie. Zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby nie wymaga zezwoleń, przeto składanie wszelkich podań w tej sprawie jest zbędne,

Pozostaje nadal przepis, że zawarcie małżeństwa nie daje prawa do odroczenia, ani skrócenie służby, ani nie uprawnia do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny poborowego.

(o) **Wspólne śniadania szkolne.** Ministerjum oświaty dąży do wprowadzenia w szkołach śniadań, wydawanych »na ciepło« uczniom podczas wielkiej pauzy. Nie wszędzie daje się to jednak przeprowadzić, głównie ze względu na brak odpowiednich lokali szkolnych.

Obecnie stan rzeczy w tej dziedzinie jest nader ujemny. Uczniowie często przynoszą śniadania w kieszeniach, bułki zawinięte w zadrukowany i brudny papier. Ponadto jedni uczniowie muszą z zazdrością przyglądać się, jak ich bogatsi koledzy konsumują sardynki, łososie i inne smakołyki. Wprowadza to zróżniczkowanie do klas i często jest powodem bijatyk.

Z Sosnowca.

(s) **Swięto dnia spółdzielczości.** W związku z przypadającem w dniu 3 czerwca świętem dnia spółdzielczości w Polsce — spółdzielcza rada okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje w dniu 13 maja, w niedzielę, na godz. 10 rano w sali teatru miejskiego konferencję, celem ustalenia programu obchodu.

Rada okręgowa prosi związki zawodowe, robotnicze, t-wa oświatowe i sportowe, oraz wszystkie instytucje społeczne i samorządowe o wysłanie swoich delegatów.

(s) **Komisja rozjemcza.** Dnia 18 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w inspektoracie pracy posiedzenie komisji dla spraw domowych.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono obniżyć podatek kinowy, na okres letni od dnia 15 bm. do 31 sierpnia br. od filmów zagranicznych z 60 na 50 proc. i od filmów krajowych z 30 na 25 proc.; zakupić 5 tysięcy akcyj elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego za sumę 280 tysięcy zł., oraz wypłacić pracownikom magistratu 45 proc. dodatku.

(s) **Z życia partji pracy w Pogoni.** W niedzielę, dn. 13 bm. punktualnie o godz. 3 po poł. w lokalu biura informacyjnego przy ul. Brackiej 2 I p. róg Orlej, odbędzie się zebranie członków i sympatyków koła pogońskiego partji pracy.

(s) **Zbiórka na dzieci z Niemiec.** Dnia 11 tj. jutro, na terenie powiatu będzińskiego, zostanie urządzona zbiórka uliczna na kolonie letnie dla dzieci z Niemiec. Zbiórka urządzona będzie pod kierownictwem starościny Ołpińskiej.

(s) **Konferencja kasy chorych z magistratem.** Wczoraj pomiędzy zarządem pow. kasy chorych i przedstawicielami magistratu m. Sosnowca odbyła się konferencja, na której ustalono warunki przyjmowania chorych, utrzymywanych na koszt miast w ambulatorjach pow. kasy.

Następnie tak zw. pogotowie w nagłych wypadkach dla ludności, nie ubezpieczonej w kasie, magistrat zobowiązał się sam zorganizować.

Ponadto zarząd kasy przyznał magistratowi subsydjum dla 200 dzieci, które wraz z 400 subsydjowanemi już przez kasę, zostaną wysłane na kolonje letnie.

(s) **Walne zebranie T. N. S. W.** Dnia 10 maja br. o godzinie 19 m. 30 w pierwszym terminie, a o godz 20 w drugim prawomocnym terminie, odbędzie się w lokalu gimn. państwowego im. Emilji Plater (ul. Małachowskiego, róg Targowej) doroczne walne zebranie członków miejscowego koła towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.), z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie zarządu, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski.

(s) **Zjazd delegatów T. U. R.** W dniu 27 i 28 bm. odbędzie się w Sosnowcu zjazd delegatów T. U. R. z całej Polski. Na organizację zjazdu zarząd m. Sosnowca wyasygnował 10 tysięcy złotych.

(s) **Zebranie robotników budowlanych.** W niedzielę dnia 13 maja br. o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ulicy Rysiej (róg Orlej) na Pogoni, odbędzie się zebranie oddziału sosnowieckiego związku robotników budowlanych w Polsce z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania, 2) sprawa podwyższenia zarobków, 3) sprawy organizacyjne, 4) interpelacje i wolne wnioski.

(s) **„Wieczna miłość“.** Kino »Oaza« wyświetla obecnie doskonały film wytwórni amerykańskiej p. t. »Wieczna miłość«. Role główne odtworzone są przez aktorów filmowych tej miary, co Mary Carr i Belle Bennetti. Fabuła obrazu jest bardzo ciekawa, a gra aktorów nacechowana jest wielkim realizmem siły i uczucia. Film ten robi duże wrażenie na widzu i pozostaje na długo w pamięci. Warto go zobaczyć.

(s) **Schwytanie bandytów.** Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie dwuch bandytów około wsi Antoniowa, powiatu będzińskiego, na powracających z jarmarku w Dąbrowie Stanisława Fronczkowiaka i Józefa Klusę. Dzięki energji policji, sprawcy napadu zostali onegdaj schwytani. Są to: Stanisław Kosałka, mieszkaniec Dąbrowy, kolonja Staszic i Piotr Dworczyk, zamieszkały w Gołonogu. Przy konfrontacji zostali oni przez napadniętych poznani. Przy bandytach znaleziono maski,

w których dokonali napadu i kule rewolwere.

(s) Miły synalek. Marjanna Błasik, zam. przy ul. Wysokiej nr. 9, zameldowała w komisarjacie o pobiciu jej przez syna Jana.

(s) Giną i giną. Stanisław Pieniążek (Dańdowska 1) zameldował w podkom. p. p. Sielce, że w dniu 6 b. m. syn jego Kazimierz, lat 14 i Hieronim Trzęsimiech (Narutowicza 27) wyszli z domu na wycieczkę w okolice huty Bismarka i dotychczas nie powrócili.

(s) Pijany Stanisław. W dniu 8 bm. spisano przez komisarjat p. p. 15 doniesień na pijanych osobników.

Z Będzina.

(b) Zwiedzanie ośrodków przez dr. Miliama. Jutro przyjeżdża do Zagłębia dr. Miliam, przedstawiciel fundacji Rockefelerowskiej, który w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego zwiedzać będzie ośrodki zdrowia, znajdujące się na terenie naszego powiatu.

W bieżącym miesiącu dr. Miliam wyjeżdża do Ameryki.

(b) Ważne dla rzemieślników. Towarzystwo rzemieślników w Będzinie przystąpiło do wydawania zaświadczeń o prowadzenie warsztatów pracy.

(b) Budowa mostu na ukończeniu. Budowa mostu nad torem kolejowym przy ulicy Kołłątaja jest już na ukończeniu.

Prace przy budowie mostu prowadzone są pod kierownictwem miejskiego inżyniera p. Kamińskiego.

Na każdym z czterech rogów mostu ustawiony będzie kiosk do sprzedaży owoców, wyrobów tytuniowych, pism itp.

Na każdym kiosku znajdować się będzie ozdobna duża lampa elektryczna. Oficjalne otwarcie mostu dla użytku publicznego spodziewane jest w drugiej połowie bieżącego miesiąca w asystencji miejscowych władz i wojewody kieleckiego p. Korsaka.

Z Czeladzi.

(c) Smutny i niepożądany objaw. Młodzież czeladzka zwłaszcza pozaszkolna oddaje się z zamiłowaniem wszelkim grom hazardowym na pieniądze.

Obecnie z nastaniem lata większe i mniejsze grupy młodzieży, a nawet wprost dzieci zbierają się po łąkach, uprawiając namiętnie grę w

Do naszych czytelników.

»Expres Zagłębia« jest najtańszem pismem w całej Polsce.

Pismo to chcieliśmy ulepszyć, jeszcze powiększyć, ale przy cenie 2 złotych zrobić się to nie da.

Ceny tej podwyższać nie chcemy i nie będziemy, ale za to niech **czytelnicy „Expresu" spełnia naszą prośbę.**

1) Niech pamiętają, że »Expres Zagłębia« jest nietylko najtańszem, ale i najpoczytniejszem pismem, rozchodzącem się codziennie w 13 tys. egzemplarzy, więc kto chce się ogłosić skutecznie, niech się ogłasza **tylko w „Expresie".**

2) Niech pamiętają czytelnicy, że **„Expres Zagłębia" posiada piękną drukarnię,** która wykonywa wszelkie roboty **b. ładnie, prędko i tanio.** To, co zarobimy na drukarni, włożymy w pismo.

Dając więc **ogłoszenia i roboty drukarskie** do »Expresu Zagłębia« nie tylko popieracie jedyny organ demokratyczny w województwie, ale i sami zyskujecie na tem, gdyż ogłoszenia dadzą wam natychmiastową korzyść, a druki będziecie mieli tańsze i lepsze, zamawiając je we własnej drukarni.

karty. Specjalnie dogodnym terenem dla nich jest ogrodzone boisko czeladzkiego klubu sportowego, gdzie nikt ich nie widzi. Pomiędzy grającymi nierzadko spotyka się i czapki uczniowskie szkół średnich, a w razie zwrócenia na to uwagi, słyszy się drwiące odpowiedzi. Jest to objaw nadzwyczaj smutny, a celem wpłynięcia na zmianę tego, przedewszystkiem muszą interwenjować ro dzice i szkoły.

(c) Awanturnik wojskowy. Żołnierz 75 p. p. Mieczysław Rajszczak, przebywający chwilowo w domu, napadł na ulicy z bagnetem w ręku na Karkosza Henryka, mieszkańca G. Śląska, zadając mu ranę w głowę. Na krzyk napadniętego, przechodnie pospieszyli mu z pomocą, broniąc go przed rozwydrzonym żołnierzem, który prawdopodobnie byłby dalej się znęcał nad swą ofiarą.

Geneza napadu była następująca: Napadnięty z kolegą wynajęli sobie łódkę na jedną godzinę, od właściciela Horzelskiego, który nadzór nad łódkami chwilowo powierzył Rajszczakowi. Przejażdżka łódką trwała jednakże 10 minut dłużej, za który to czas Rajszczak żądał zapłaty, jednakże Karkosz odmówił, tłumacząc się, iż według własnego zegarka nie jeździł dłużej nad godzinę. Wtedy Rajszczak bagnetem zranił Karkosza. Po napadzie Rajszczak uciekł prawdopodobnie do swego pułku, jednakże zasłużona kara nie minie go, bowiem policja spisała protokuł, aresztując jednocześnie kolegę jego Góreckiego, który brał udział w zajściu a do dowództwa wysłano doniesienie.

Z Dąbrowy.

(d) Koncert na dar narodowy. Dnia 12 maja t. j. w sobotę w sali resursy na ukończenie zbiórki daru narodowego, komitetet obchodu 3-go maja w Dąbrowie urządza koncert.

W koncercie wezmą udział p. p.: Leopold Szpinalski, wirtuoz, laureat konkursu Chopina, Marja Bielecka, primadonna opery polskiej w Katowicach i Józef Stępniowski, artysta opery katowickiej.

Akompanjament — St. Barański, dyrygent opery katowickiej.

Bilety wcześniej nabywać można w restauracji Pietrzaka.

(d) Budowa boiska sportowego. Staraniem robotniczego klubu sportowego «Zagłębie» w Dąbrowie, rozpoczęto budowę własnego boiska sportowego przy ulicy Legjonowej.

(d) Kradzież. Marja Wilczak, służąca Estery Milechman, zam. przy ulicy Sobieskiego 4, w czasie nieobecności właścicielki mieszkania, skradła dwie sukienki, dwa okrycia damskie i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z Olkusza.

(ol) Egzaminy nauczycieli szkół powsz. W dniu 14 bm. odbędą się w Olkuszu, w lokalu szkoły pow. nr. 1, egzaminy nauczycieli szkół powsz. z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych.

(ol) Walne zebranie t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu. W dniu 14 bm. w resursie olkuskiej odbędzie się walne zebranie t-wa przeciwgruźliczego, na którem między innemi złożone będzie sprawozdanie z rocznej działalności t-wa, oraz nastąpi wybór nowego zarządu. Zebranie naznaczone zostało na godz. 7 wiecz. w drugim terminie.

(ol) Akcja przeciwalkoholowa. W dniu 9 bm. staraniem wydziału powiatowego sejmiku olkuskiego, odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu pokaz wykresów, rysunków, eksponatów i tp. przeciwalkoholowej wystawy ruchomej, zorganizowanej przez polskie t-wo przeciwalkoholowe »Trzeźwość«. Wstęp bezpłatny.

(ol) Echa napadu pod Bogucinem. Sprawca napadu na powracającego z Olkusza, Władysława ...tana, o czem pisaliśmy przed kilku dniami, został wykryty i ujęty. Jest nim Walerjan Machalski, l. 22 ze wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec. Machalski, uzbrojony w rewolwer, napadł w lesie pod Bogucinem na szatana i zażądał pieniędzy, spo. Strzegłszy jednak gromadkę ludzi powracających również z Olkusza, rabunku zaniechał i uciekł do lasu. Machalski dowodzi, że napadu dokonał nie w celu rabunku, lecz dla nastraszenia Szatana. — Przebywa w więzieniu.

Z województwa.

(w) Dla kapelmistrzów wakacyjny kurs dokształcający urządza w r. b. dyrekcja szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach (ul. Tadeusza 11).

Pierwszy taki kurs, urządzony w r. ub., dał b. dobre wyniki. Zebrani kursiści w przeciągu pięciu tygodni przeszli program kursu rocznego, pracując po 8 — 10 godz. dziennie. Kilku kapelmistrzów absolwentów, pracuje obecnie z pożytkiem w orkiestrach przeważnie ochotniczych straży ogniowych.

Na program kursu prócz instrumentoznawstwa praktycznego, składa się gruntowna nauka zasad elementarnych, harmonia, solfeż, dyktando muzyczne, instrumentacja, rozpisywanie na zespoły, czytanie partytur, dyrygowanie, hospitowanie orkiestry, historja muzyki i w. in.

Wszelkich wyjaśnień za nadesłaniem znaczka pocztowego przez zainteresowanych, udziela chętnie sekretarjat szkoły, oraz przyjmuje podania do dnia 20 maja b.r.

Krwawa zemsta.

8.

Żandarm, który rewidował kieszenie, zaczął teraz rozglądać się naokoło. Ale las, podszyty gęstemi krzakami, nie wykazywał żadnego śladu popełnionej w nocy zbrodni. Pomimo starannych poszukiwań, rewolweru nie znaleziono.

— Jutro każemy szukać w rzece. Mówiąc te słowa, sędzia spojrzał na Bernarda, który usłyszawszy je lekko zadrżał.

— Coś tam musi być — pomyślał p. Montaiglon, a głośno dodał: powiedziałeś pan przed chwilą, że znajdziemy trupa na ścieżce?

— Rzeczywiście... dziwi mnie to że znajduje się w miejscu innem.

Ciało w samej rzeczy ukryte było za złomem skały i ze ścieżki było niewidzialne.

— Zapewne — mówił dalej młody człowiek — jacyś przechodnie, przekonawszy się, że nie żyje że ratunek byłby już bezskuteczny, przenieśli go w to miejsce, gdyż pomarzam, że w chwili, w której p. d'Heribaud został ugodzony przez... przezemnie, stał na ścieżce i padł na miejscu.

Żandarm, szukający ciągle wśród krzaków, nachylił się i coś podniósł.

— Co to jest?

— Kawałek chleba.

P. Montaiglon skrzywił się: Nie była to żadna wskazówka.

— Z tem wszystkiem — rzekł żandarm — ja go zachowam. Niech pan sędzia raczy uważać; skórka na tym kawałku chleba jest wydęta.

— Więc cóż z tego?

— Zo znaczy, że cegły w dnie pieca, w którym ten chleb był pieczony, źle były ułożone. Musiało brakować jednej lub kawałka cegły. Ciasto, położone na takiem miejscu, po upieczeniu zawsze będzie miało skórkę wydętą. Można będzie odkryć, gdzie ten chleb był pieczony i skąd został przyniesiony.

P. Montaiglon zanotował wszystkie te szczegóły. Wysłany do Menle żandarm sprowadził drugi powóz, mający odwieźć sędziego do domu.

— Dokąd mnie pan wiezie? — zapytał Bernard.

— Zaraz się pan dowiesz.

Powóz rzeczywiście ruszył w innym kierunku i wkrótce zatrzymał się przed żelaznemi wrotami. Była to willa zajmowana przez panią d'Heribaud.

Cdy Bernard wysiadł, zmieszał się, a chociaż czuł zwrócony na siebie badawczy wzrok sędziego, nie zdołał zapanować nad wzruszeniem.

— Pan mnie prowadzi do pani d'Heribaud.

— Tak... potrzeba.

— Błagam pana... nie czyń pan tego. Czyż nie może mi pan oszczędzić męczarni na widok jej łez i rozpaczy?

— Mógłbym to uczynić, gdybyś pan się zgodził na jedną rzecz...

— Jaką? niech pan mówi?

— Gdybyś pan wyznał, kim jesteś jak się nazywasz i dlaczego zamordowałeś p. d'Heribaud.

— Nigdy, nigdy! — odrzekł Bernard, pochylając głowę.

— Muszę więc postawić pana przed cztery oczy żony pańskiej ofiary.

— Przecież ja się przyznaję... Czyż panu to nie wystarcza.

— Nie wystarcza. Pańskie zeznanie nie jest jeszcze dowodem zbrodni i nie uwierzymy panu, dopóki nie znajdziemy stanowczych dowodów pańskiej winy.

Oczy więźnia rozwarły się szeroko, na twarzy odmalował się przestrach. Nic jednak nie rzekł i dał się prowadzić żandarmowi.

Weszli przez otwartą bramę.

— Oprzyj się pan na mojem ramieniu — rzekł żandarm.

Rzeczywiście Bernard chwiał się. Zdawało się, że w miarę, jak przechodząc przez ogród, zbliżał się coraz więcej do domu, opuszczały go siły, energja, zimna krew i okazywana dotychczas silna wola.

— Co panu jest? — zapytał sędzia.

Bernard wyprostował się i od rzekł głosem drżącym:

— Nic, wszystko mi jedno. Weszli do domu.

— Poproś panią d'Heribaud — rzekł sędzia do służącego — by raczyła przyjść.

— Pani jest bardzo cierpiąca.

Sędzia na kartce, wydartej z notatnika, napisał słowa następujące:

„Niech pani zbierze wszystkie siły i odwagę, gdyż konfrontacja zabójcy męża pani z panią i jej dziećmi jest konieczna. Niech pani pamięta, że Jerzy został zamordowany i że pani powinna pomódz nam pomścić go!"

Włożył kartkę w kopertę i podając ją służącemu, zapytał go:

— Czy znasz tego człowieka?.. Czy widziałeś go kiedy tutaj? Przypomnij sobie...

Służący parę chwil przypatrywał się więźniowi uważnie.

— Nie, panie sędzio; nie widziałem go nigdy — odrzekł i wyszedł z listem.

c.d.n.

Z okolicy.

(ok) Dzień 3 maja w Ożarowicach. W dniu 3 go maja r. b. był ... w Ożarowicach, połączony z uroczystością święta narodowego 3 maja. Komitet organizacyjny powołał, na uroczystość straże ogniowe z okolicznych wsi i szkoły powszechne. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym i defiladzie, urządzonej przez straże ogniowe, wygłoszone zostało przemówienie okolicznościowe przez p. Jaworskiego, a następnie deklamacje przez dzieci szkolne, poczem pochód rozwiązano i uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziwnem jest jedynie mieszkańcom gminy Ożarowic, dlaczego szkoła powszechna w Sączowie nie wzięła udziału w powyższej uroczystości.

Katowiczanka, która chciała zostać gwiazdą filmową...

Przed kilku tygodniami wywołało w Katowicach sensację zniknię... z domu rodzicielskiego córki ...ożnej rodziny mieszczańskiej Erny Nitschke. — Strapieni tem rodzice zwrócili się do ekspozytury śledczej policji wojew. z prośbą o odszukanie córki, która — jak się rodzicom chwilowo zdawało — niewątpliwie została porwana przez szajkę handlarzy żywym towarem. Owo tajemnicze zniknięcie p. Erny jakoś dziwnie się skojarzyło z równie tajemniczem zniknięciem znacznej gotówki z kasy jej ojca p. Nitschkego.

Sprawa ta wydała się mocno podejrzana funkcjonarjuszom policji. Wdrożono natychmiast dochodzenia, które wykazały, że p. Erna marzyła o karjerze filmowej i często tańczyła w rozmaitych lokalach z niejakim Adolfem Wachsbergiem, niebieskim ptakiem, który poza długami i dobrem wrażeniem — nic nie robił. Stwierdzono, iż Wachsberg również zniknął z Katowic.

Nie ulegało zatem żadnej wątpliwości, że naiwna dziewczyna padła ofiarą wyrafinowanego oszusta, który prawdopodobnie pod przyrzeczeniem wyrobienia jej engagement do jednej z wytwórni filmowych, namówił ją do kradzieży pieniędzy, względnie sam ją popełnił, poczem wywiózł p. Ernę z Katowic.

Rozpisano za nimi listy gończe, w rezultacie czego aresztowano onegdaj oboje w jednej z kawiarń lwowskich, gdzie popisywali się tańcami jako zawodowa para taneczna.

Tak skończyła się, pełna przygód, »karjera filmowa« katowiczanki

Zycie Gospodarcze.

AKCJE.

Warszawa, 9.5.

Bank Dyskontowy 133—
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 166.00—165.00—165.25
Bank spół. zarobk. 86.50—86.00
Spiess 162.50.
Siła i Swiatło 126.—
Cukier 77.—
Firlej 57.50—58.50—58.00
Węgiel 95.25
Nobel 37.50—37.75
Cegielski 47.—
Lilpop 44.—
Ostrowiecki serja B 122.50—121.00—121.50
Parowozy 45.50—44.50
Rudzki 58.00
Borkowski 18.—
Spirytus 39.50

Tendencja: słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, .95.

Zyto 51.50—53.00
Pszenica 51.50—52.50
Jęczmień browar. 49.00—51.00
Owies 42.50—44.50
Mąka żytnia 70% 72.75
Mąka żytnia 65% 74.75
Mąka pszenna 65% 71.00—75.00
Otręby żytnie 35.50—36.50
Otręby pszenne 32.50—33.50
Reszta notowań bez zmiany. Usp słabe.

Z powodu uszkodzenia linji notowań walutowych nie otrzymano.

Baczność!

Majątek 340 mórg prywatne, ziemia pszenno drenowana, 20 mórg łąk 3 kośnych, 10 mórg lasu w wielkiej wsi dom 7 pokoi i kuchnia, na wysokich suterenach piwnice, osobny dom dla 3 robotników, wszystkie budynki murowane oprócz stodoły, wielki ogród owocowy, z wszelkim obsiewem zimowym i latowym, żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż cena 150.000 zł. wpłaty 75.000 zł. resztę na dłuższe lata podług ugody, majątek jest bardzo ładny, od miasta powiatowego 8 klm., od kolei 2 klm. i zaraz do objęcia, od Poznania 40 klm. Bliższych wiadomości udzieli

Sowiński, Poznań
Sew. Mielżyńskiego 25
Telefon 22-63, prywatne mieszkanie 52-09

Baczność!

Gospodarstwo 38 mórg, cena 18.000 — wpłaty 12.000 zł. powiat Września.

Gospodarstwo 22 morgi, cena 8.000—wpłaty 5.000 zł. powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 28 mórg, cena 17.000 — wpłaty 12.000 zł. powiat Wągrówiec.

Gospodarstwo 55 mórg, cena 40.000 — wpłaty 30.000 zł. powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 91 mórg od niemca cena 50.000 zł. za gotówkę powiat Poznań.

Gospodarstwo 17 mórg, cena 18.000 — wpłaty 10.000 zł. powiat Poznań.

Gospodarstwo 80 mórg, cena 60.000 — wpłaty 40.000 zł. powiat Poznań.

Gospodarstwo 7 mórg i wiatrak holenderski cena 10.000 — wpłaty 7.000 zł.

Gospodarstwo 63 morgi, cena 25.000 — wpłaty 16.000 zł. powiat Września.

Gospodarstwo 140 mórg, cena 90.000 — wpłaty 50.000 zł. powiat Czarnków.

Gospodarstwo 164 morgi, cena 90.000 — wpłaty 60.000 zł. powiat Leszno.

Majątek 273 morgi cena 500.000 wpłaty 300.000 zł. powiat Szamotuły.

Majątek 273 morgi cena 100.000 wpłaty 50.000 zł. powiat Mogilno.

Wszystkie podane majątki są z żywym i martwym inwentarzem z budynkami od zaraz na sprzedaż

Sowiński, Poznań
Sew. Mielżyńskiego 25 I p.
Telefon 22-63, prywatne mieszkanie 52-09

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

OBRAZY ORJENTALNE
ALEKSANDRA LASZENKI
w Cukierni Warszawskiej oglądać można codziennie do niedzieli 13 maja
Nadzwyczajna okazja! Nadzwyczajna okazja!



WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC UL. 1 Maja 21.

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

Mydło „Siła"
łączy obecnie w sobie wszystkie zalety jakie od dobrego mydła wymga się. Daje dużo delikatnej piany. Zużywa się niewiele.
Brud rozpuszcza nadzwyczajnie.
SKŁAD FABRYCZNY
T-wa „SIŁA"
ul. Kościelna

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się nauczyciela lub nauczycielki do konwersacji języka niemieckiego Zgłoszenia do administracji pod „Konwersacja"

Kupno i sprzedaż.

Maszynę bębenkową zwykłą do szycia i haftu, haftu wyuczę i krytą bębenkową używaną Singera w dobrym stanie sprzedam tanio i na dogodnych warunkach Sosnowiec Sielecka 27 m. 5.

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: czeladzkie wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, ul. 3-go maja 5, telefon 1-59.

Do sprzedania motocykl z wózkiem marki Harley Dawidson, stan pierwszorzędny. Okazja. Wiadomość filja „Expres" Grodziec.

Jest do sprzedania 2 morgi i 106 prętów gruntu, cena 2.500 złotych w Gołonogu w kolonji Twerzeń. Wiadomość Porąbka na Zawodziu Paweł Dudek.

Piekarnię nowowybudowaną komplet gotową z czterema ubikacjami wydzizrżawię na dogodnych warunkach w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Narutowicza 76.

Sprzedam Radjo-odbiornik 1 lampowy z kompletnem urządzeniem bardzo tanio. Sosnowiec, Pogoń, ul. Przechodnia 4, Orliński.

Posady i prace.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet w ZAWIERCIU. Zgłaszać się do oddziału „Expresu Zagłębia" w Zawierciu ul. Piłsudskiego nr. 5.

Potrzebny uczeń cukierniczy z dłuższą praktyką. Zgłoszenia: Dąbrowa, cukiernia „Sielanka" 3-go maja 1.

Poszukiwany buchalter na godziny. Oferty składać do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Buchalter".

Potrzebna rutynowana sklepowa wiadomość Sosnowiec 3-go maja 21.

Matrymonjalne.

Mężczyna lat 34, zdrowy, przystojny c. blondyn wysoki, inteligentny, o nieposzlakowanym honorze, poszukuje towarzyszki życia w wieku do lat 40, zdrowej inteligentnej i przystojnej, celem spędzenia miłych chwil. Rzecz traktuje dyskretnie pod słowem honoru. Zgłoszenia pod „dyskrecja" do „Expresu Zagłębia"

Różne.

Oddam na własność dziewczynkę 6-miesięczną. Wiadomość ul. Targowa 16 Lewandowska Gertruda.

Scelina Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz.

Bialic Tadeusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Ungier Srul zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Przybłąkał się pies czarny żółte łaty do odebrania. Szygalski komisarjat Będzin.

Otrzeżenie. Niniejszym ostrzegam wszystkich pp. Kupców jako współwłcściciel firmy, Maszczykowski Ska, ażeby należności wspomnianej firmie nie wypłacali, aż do odwołania przezemnie. Jan Zyłka.

Król Wincenty zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Miechowskie.

Stępień Edward zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i legitymaję zasiłkową funduszu bezrobocia. Sosnowiec.

Polski Zakład Szklarski przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklenia okien, dachów itp. po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia Mysłowice Skrzynka pocztowa nr. 31.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94